473.
S. I
F. C.

GŁOS

pod

JASNIE WIELMOZNEGO JM PANA

MICHAŁA ODROWĄŻA

STRASZA

PODSĘDKA ZIEMSKIEGO RADOMSKIEGO
POSŁA WOIEWODZTWA SANDOMIERSKIEGO Y SĘDZIEGO SEYMOWEGO

Na Sessyi Seymowey Dnia xx. Mca Października Roku 1790.

BIBLIOTEKA ... MOSZYŃSKIEGO

Nr. INW. 5734

MIANY.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE MOY MIŁ:
NAYIASNIEYSZE SKONFEDEROWANE RZPLITEY STANY!

TA Epoka, w którey za niewidomą Ręką Boską, zrzuciliśmy podległość, w którey dla zasłony, i twierdzy Narodu, wystawiliśmy Woysko, w którey Konsyderacyą, zmieniliśmy za podłość i pogardę, w którey Rząd trwały układać przedsięwzieliśmy, iżbyśmy rządnemi byli przeznaczała Narodowi Sławę, a przez to, że oddalemy wszelkie od Oyczyzny nieszczęścia, i klęski, źrzodła nierządu płynące, samo spodziewać się kazało, postępowanie — Ta nadzieia tych pewnych i skutecznych korzyści, wraziła w Obywatelów w Domach będących powszechną radość, i ukontentowanie, że Seym ten oddaloną dawną polaków sławę powróci Narodowi, i exystencyą istotną Polski,

A tak

XVIII. 1838

tak ugruntuie; iż żadna onę nieporuszy przemoc, nie, w sunie się Intryga, w tym haśle, że wolność, własność, cnota, i honor Polaka, do celu umierzonego szczęścia doprowadzać będzie.

Wszystkie te widoki, padały na Serca radością zaięte Obywatelów, wszystkie smutki, nieszczęścia, zacierała niepamięć, wszystko Obywatele chcieli bydź winni Seymuiącym, nie stękaiąc na te ciężary i Podatki, których niedoświadczali Przodkowie, składaiąc one ochoczo; Ustawy Seymu Ciż Obywatele przyimuią, nie skarżąc się, i uskuteczniaią Prawa Nasze, a więc dowód że nieoddalaią woli swoiey, od woli STANOW Seymuiących, gdy to wszystko wypełniaią naychętniey, i więcey się trudnią w posiedzeniach o Losach swoich, aniżeli My, co iest i mieysca i Urzędowania Naszego powinnością.

Mówiemy za Prerogatywami, i własnością Obywatelów, a odsuwamy się od opatrzenia, i ubespieczenia Narodu, i przedłużamy potrzebom Jego skwapliwe dogodzenie, znosiemy tylko same kwiaty Wymowy, a żadnego nie przynosiemy Owocu, truiemy Czas, którym odbieramy szczęscie Narodu, a zbliżamy go do korzyści Ościennym; My w nim utracamy dobro Oyczyzny, a nieprzyiaciele Nasi, zyskuią za swoy na Naszym straconym.

Ja lękać się a oraz tracić zaczynam nadzieię, iżbyśmy do szczęścia pożądanego, i oczekiwanego doprowadzili Obywatelów, iakie Nam zbliżała Naywyższa Opatrzność, a obawiam się, iżby Nam Obywatele nie wyrzucali, że szczęscie Narodu było w ręku Waszych, a nieumieliście go użyć na dobro ogólne? nieumieliście korzystać z pory i czasu: a utraciliście to wszystko z czasem, a przywróciliście Nam nieszczęście, które ieszcze Podatkiem na Nas włożonym okupywać musiemy. Milczeć by Nam podobno przyszło, na takowe Obywatelów zarzuty, postępowaniu Naszemu odpowiadaiące, a do Reguł w Historyi Tucydydesa upadki Rzplitey przeznaczaiące, zawartych, i do Seymu Naszego stosownych widzę podobieństwa, który tak wypisuie. *Tres sunt causæ cladium in Republica: Nimia in peccantes Lenitas —Nimia otii, & Voluptatum fruendarum, & retinendarum Pertinacia ac Libido — Nimia inanium Oratorum licentia, & Authoritas, qui Nos Verbis potius demulcent, quam factis, & re, tutos præstent.*

Wszystkim Nam nie zbywa na chęci, wszyscy mowiemy za czasem, a wszyscy przeciw temu iesteśmy. STANY Nayiaśnieysze, pomnijcie na własne dobro Wasze, a ieżeli na szczęście i spokoyność własną, oboiętny wzrok rzucacie; niech do Serc Waszych gada los Potomków Waszych i że Ich rozpacz, i narzekanie, w grobie nawet kłucić będzie popioły Wasze. Król dobry, Król Łaskawy, Ociec troskliwy o dobro Narodu, i Dzieci, mówi do Nas, przepowiada Nam, co iest korzystnego i dobrego, prosi, i obowięzuie do iedności, a umierzyć do tey niechcemy: oświeca Was STANY Nayiaśn:, sama wiadomość z Zagranicy, iak ostrożnemi, i czułemi względem Nas samych, bydź i zostawać mamy, słyszemy, że ten głoszony Pokoy, między Mocarstwami Ościennemi wzruszać się daie, że się wracaią do pierwszego Stanu, iuż Chocim na nowo i Fortyfikacyą i Artyllerya opatrywany bydź zaczyna, czegoż się więc spodziewać mamy? gdy czułemi i bacznemi bydź przestaniemy, ieżeli tylko o samych Prerogatywach Obywatelskich i Prawie Narodu mówić będziemy, a o całości Kraiu, bespieczeństwie Mięszkańców radzić przestaniemy, to Nas nie zasłonią Prerogatywy Obywatelów, ani Prawo Narodu, gdy razem z Kraiem Obywatele upadać będą; Wołaią na Nas Obywatele, piszą do Nas troskliwi, i lepiey myślą o sobie, i radzą dla Siebie, niżeli My o nich radzić zdaiemy się, i w tey mierze czytam dwóch Listów od Obywatelów Woiewodztwa mego do mnie pisanych *excerpta* w tey Osnowie: *Prorogacya Seymu, koniecznie bydź by powinna, kiedy Pierwsza stanę a in ordine Opisania Reformy Rządu: a że ta ledwo iest zaczęta, toć iuż iedne ręce, ten Łańcuch łączyć i kończyć powinny.* Czytam drugi: *Seymu Prorogacya, w moim przekonaniu iest koniecznie potrzebna, bo ia się lękam, żeby iednak w znaczney części założone, przez Was Panowie, dla dobra Oyczyzny fundamenta, śladu tylko zaczętey, nie były świadectwem Roboty, lecz niedokończoney tak pięknej Machyny dla Nas i Potomności, byłyby żalem. Znamy My to, w domu pozostali Kątnicy, na iakowy od Nas iesteście wyprawieni, zdrowia i maiątku. azard, i wolemy o tym pomyślić, iak by Wam pomodź, do ciągu tey pracy, niżeli na przyszłe a nieprzewidziane, Los Oyczyzny Naszey zapuszczać czynności,* A tak temi Obywatelów Listami dowodzę, że nie o Prerogatywy swoie, ale o dobro Oyczyzny i o ukończenie dzieła rozpoczętego upominać się maią troskliwość, i tę samę chęc w całym moim Woiewodztwie, że znayduię, bardzo pewny iestem.

Słyszałem mówiących i opponuiących się przy Prawie, Seym ten determinuiącym: lecz mówiąc w uporze przy tym, trzeba mówić zaraz i za pierwszym. Napisaliśmy Prawo pierwsze pod tytułem Prorogacya w tym brzmieniu: *Dla dokończenia przedsięwziętych materyi, na ninieyszym Seymie, dla zaradzenia wszelkim Rzpltey aktualnym potrzebom, i przez wzgląd Sytuacyi polityczney Kraiu Naszego, w dzisieyszych okolicznościach, Seym teraźnieyszy pod Związkiem Konfederacyi, Proroguiemy do czasu, w którym wszystkie Rzpltey Interessa szczególniey do ubespieczenia Narodowego Rządu, a potym do opatrzenia potrzeb sciąga ące się, załatwionemi uznamy*, Te dwa Prawa, iak daleko między sobą widziemy rożniące się, tak i rożność onych do okoliczności, do potrzeby Kraiu, do ubespieczenia Obywatelów koniecznie ważyć mamy i kwestyą tych dwóch Praw, iednego Seymu napisanych, i z widoku grożących Nam niebespieczeństw rozwiązać winni iesteśmy.

Zgodziliśmy się na przedłużenie Konfederacyi w Stanach Seymuiących Zgromadzeni, a przelewamy moc, i trwałość oney, w przyszły Seym, i przyszłe Stany zgromadzić się maiące, ordynuiemy im sposób tego trzymania się, który trzymać lub odmowić iest im wolno, bo równy równemu, gdy udziela i przelewa moc swoię, a władzę kończącą, zaczynaiący onę nie winien koniecznie upełniać, a odmienić ma moc, i tak wolno mu będzie zrzucić przeznaczenia Nasze.

Konfederacya Opisów i granic swoich udzielnych niema, ale tylko podług okoliczności i potrzeb wyciągaiących urządza się, na lepsze, lub gorsze używana bywa, uczą Nas wiadomości, i okropne doświadczenia w Wieku Naszym, zupełnie Nam przypominaią. Tę ia pierwszą w Seymie Naszym upatruię Konfederacyą, za zbawienne Narodu odrodzenie, bo insze, które były w Wieku Naszym, a nayszczególniey ostatnie dwie w Roku 1767 i 1773. były mocą nieprzyiacioł Naszych tworzone, i Ci, którzy one podnosili, byli exekutorami woli Zagranicznej.

Pamiętna mi iest Konfederacya Narodowa w Roku 1764. przed Seymem *Convocationis* poczęta, miała ona swoię trwałość aż do Roku 1766, pod którey Związkiem, cztery odpra-

wiły się Seymy, z tąd była konsyderowana, że w Narodzie swoy wzięła początek, a inney nikt ubocznie, w przeciw podnosić nieodważył się: ale skoro na Seymie w Roku 66. rozwiązana została, Jnna w Roku 1767. wkrotce pomocą Woyska Rossyiskiego podniesiona, co za skutki miała, wiadomo STANOM Nayiaśnieyszym, ta mowię Konfederacya, ktora była źrzodłem nieszczęsia Narodowi, ktora była powodem gwałcenia Seymu, przelania krwi Obywatelskiey, pustoszenia Kraiu, palenia Miast, profanowania Swiątnic Boskich, ktora, upodliła Polakow w Oczach Europy, kiedy ta sama Konfederacya w Jmieniu Narodu Polskiego i Litewskiego, wzywała Jmperatorowy Rossyiskiey pomocy, szukała przywrocenia swych swobod, i rowności, wzywała protekcyi, i prosiła z pogardą Narodu, o Gwarancyą Praw Kardynalnych; Więc dla poparcia prawdy tey, o ktorey mowię czytać będę Mowę drukowaną Jmci Pana Pocieja Strażnika Litewskiego, od Skonfedarowaney Rzeczypospolitey do Nayiasnieyszey Imperatorowy Rossyiskiey Posła, w Petersburgu dnia 18 *Septembris* Roku 1767. mianą, w tey Osnowie == *Nayiasnieysza Całey Rossyi Imperatorowo — Narod Polski, y Litewski za szczęsliwym waszey Imperatorskiey Mości powodem, y pod wysoką jey Protekcyą, y ubespieczeniem Skonfederowany, z nayżywszą wdzięcznością uznaie, iż nikomu bardziey swych swobod, i przywrocenia rownosci między wszystkiemi wspoł Obywatelami, ktorych uszczęśliwienie trwalsze bydź niemoże, jako gdy Gwarancyą Praw Kardynalnych, łaskawie Nam, przez waszą Imperatorską Mość, ofiarowaną na zawsze stwierdzone i ubespieczone będzie — Upadł potłumiony duch Panowania, a na to mieysce powstały z ostatniego swego osłabienia, obadwa Narody Koronny, i Wielkiego Xięstwa Litewskiego, Czyież to dzieło? Jeżeli nie Wielowładnego Waszey Jmperatorskiey Mości Głosu. —Słyszała go cała Europa, i z zadumieniem pierwszy raz na to patrzała, iako na pierwszy dźwięk onego Serca, znieważaiący wszystkie Woiewodztwa, Ziemie i Powiaty Nasze, w iednym dniu niemal tak się Skonfederowały, iż ani ieden w Szlacheckim nie znalazł się Stanie, ktoryby inaczey do tego Związku był przymuszony, lub pociągniony, iak tylko Dobra Pospolitego miłością, i nie zawodną w Protekcyi Waszey Jmperatorskiey Mość i ufnością — Racz że Nayiaśnieysza Pani, od tych dwu Narodow Łaskami twemi obowiązanych, dobrotliwie przyiąć rzetelnie*

telne i state czne upewnienia, i one w Sercu Twoim pomieść, iako dane w zakład Warunku szczerego, ku Pańskiey Twey Osobie, a oraz ku Państwu Rossyiskiemu, przywiązania, nieodmienney Całego Królestwa Polskiego, i każdego w Nim dobrego Obywatela wdzięczności, a naostatek życzenia Naszego, którego iest Celem szczęśliwość, i Sława równie Samey Waszey Jmperatorskiey Mości, iako też chwalebnego Jey Panowania,

To przeczytawszy przystępuię do czytania Odpowiedzi Jchmość Panom Posłom Extra-ordynaryinym Skonfederowaney Rzplitey Polskiey, przez JP. Podkanclerzego Rossyiskiego dany. *Oświadczenie Rekognicyi z strony Nayiaśn: Rzplitey Polskiey, przez Posłów iey wyrażone, z tym większą Nayiaśn; Jmperatorowa JeyMść przyimuie satysfakcyą, ani postępku swego teraźnieyszego, ku Rzplitey, inszych nie zna powodów, tylko same zobopolnych Traktatów obowiązki, starania i przychylności Sąsiedztwa dobrego, tudzież i intencye Iey, od wszelkiego dalekie zysku. — Doznaie nie mniey doskonałego Nayiaśn: Jmperatorowa Jey Mość ukontentowania, słysząc przez usta Posłów, że Nayiaśnieysza Rzplita Polska, w wolności i w równości Obywatelskiey źrzodło szczęścia swego uznaie. Tać to iest sama równość, która Nayiaśnieyszey Jmperatorowy JMci i Narodu Polskiego usprawiedliwia kroki, do przywrocenia części Obywatelów, iednegoż z Nayiaśn: Jmperatorową JMcią wyznania, i Dyssydentów, do Praw przez Przodków ich nabytych, do Praw w początku ich przez zgodę powszechną i iednostaynę dwóch, w Rzplitey Narodów poświęconych, z których tylko pod czas zamieszania Kraiowego, przez Akty gwałtowne iedney strony, cum prejudicio drugiey uczynione, obrażonemi zostawili. — Miłość ku szczęściu ludzkiemu, w sercu Nayiaśn: Jmperatorowy JMci obficie pałaiąca, inszego powierzoney sobie od Boga mocy, i władzy niedozwala za życia, tylko ażeby, i Swego Państwa przekroczywszy Granice Sąsiedzkie nawet istotnie uszczęśliwiała Narody, ich pokóy, bezpieczeństwo, i spokoyność utrzymywała, a naostatku, w Rządach Ich, rozerwany, dobry przywróciła porządek. — Dotąd interessowania się do losu teraźnieyszego Rzplitey Nayiaśn: Jmperatorowa JMć nie zaniecha, dokąd i insze w Rządy wprowadzone abusus nie będą poprawione, dokąd fundamentalnym Kraiu Prawom, Vigor i Władza przywrocona nie będzie, i dokąd każdego z Obywatelów wolność i bezpieczeństwo na trwałym, i nie-*

wzru-

wzruszonym zasadzone nie będzie fundamencie. Może bydź Nayiaśnieysza Rzplita Polska pewną, że w szczerey Nayiaśn: Jmperatorowey JMci przyiaźni, i iey wspaniałości, iako nayskuteczniejszą znaydzie protekcyą, i wspolne z Skonfederowaną Rzeczpospolitą usiłowania, dla doprowadzenia do szczęśliwego dwóch tych punktów końca.—Przyrzeka Nayiaśn: Jmperatorowa JMć słowem swoim Jmperatorskim, przyrzeka dobrą wolą i szczerą swoią intencyą, że wypełni powinność takowey obligacyi, i gwarantować to będzie wszystko, co Seym przyszły za sprawiedliwą, i od zysku daleką radą Nayiaśn: Jmperatorowey, z wspolną zgodą iey, z szczęściem Rzplitey, tak w iednym iako i w drugim postanowi punkcie.

Te Wam STANY Nayiaśnieysze przeczytawszy Mowę Polaka w Petersburgu mianą, z odpowiedzią Podkanclerzego Rossyiskiego daną, słyszeliście nie bez wzruszenia głos tłomaczący wolą Narodu, nie iako udzielnego, ale iak hołdowniczego. Pytam się Was STANY Nayiaśn: czyli to żądanie było rzetelne dwóch Narodów, które było wzięte, za istotne; tak to i my, w Jmieniu tego Narodu, w czasie właśnie zbawiaiącym Naród, odwołuiemy się do woli iego, chociaż sami do siebie, i przed sobą mowiemy; mniemamy zawsze o tym Narodzie, którego członkami iesteśmy, że byleśmy skutecznie o losach iego radzili, znaydziemy Obywatelów względem siebie czułych, i onych z nami szczęśliwych, bowiem ia tę wolą Narodu, do którego często odzywamy się, postrzegam w pilnym, a ważnym koło dobra iego zaradzeniu, tak mylną, iak szkodliwą w mowie tegoż JPana Pocieia uważam, który w stecz prawdzie, i wolą Narodu wyświadczał i oświadczał, że wszystkie Woiewództwa, Ziemie, i Powiaty, w iednym dniu Skonfederowały się, iż ani ieden w Stanie Szlacheckim nie znalazł się, któryby do tego związku był przymuszony, a ia będąc w ów czas przytomnym w Radomiu, to widziałem Obywatelów z domu pod bronią Moskiewską sprowadzanych, a nieprzytomnych w domu, Domy ich surowemi ciężono exekucyami, a nawet skład samey Konfederacyi w Radomiu bywszy, do Zamku zgromadzony, Woyskiem Royssyiskim przy zatoczeniu pod sam Zamek Armat, opasany, a do podpisu Aktu Konfederacyi poddanego, groźno przynaglony został. Otoż to skutki fałszywey woli Narodu wystawiam, do którego intryga zwykła

się

się odwoływać, boby się inaczey ukształcić nie mogła, a Naród z swoią wolą do nieszczęścia niesfiarowany, cierpi za ofiaruiących, ściąga na siebie klęski i upadek.

Ja sam podobnych obawiam się skutków, aby przedłużenie tey Konfederacyi, na które zgodziliśmy się na papierze niezostało, a iaka ubocznia Konfederacya w Imię Narodowey ustroiona, Woyska na obronę Kraiu udeterminowanego, na własną nie użyła obronę, nie sprawiła Nam zamięszania, nie obaliła dzieła prac Naszych, nie zniszczyła twierdzy Praw, które zbawienie przynoszą Narodowi, a resztę Kraiu niepodała w niebezpieczeństwo, i rozdział ostateczny; a z tych powodów, i przykładów, że pragnę widzieć Oyczyznę w swoiey konsyderacyi trwałą, rządną, i obronną, iestem za przydaniem Posłów, a ztąd za trwałością Konfederacyi, i za trwałym powstaniem Narodu, i iestem za przydatkiem Jaśnie Wielmożnych Zakrzewskiego Poznańskiego, i Wężyka Podlaskiego Posłów ktory gdy z tych przyięty nie będzie, o Propozycyą *ad Turnum* do tych że stosowną, JW. Marszałka upraszam.

W Drukarni J. K. Mci i Rzeplitey u XX. *Schalarum Piarum.*